Nr. 171 (201) Łódź, sobota, 7 lipca 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji 144-18, Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

Uznanie rządu

Rząd Jedności Narodowej, wyraziciel dążeń i pragnień najszerszych mas ludowych Rzeczypospolitej, rzecznik interesów demokracji polskiej, uznany został przez rządy Stanów Zjednoczonych A. P., Wielkiej Brytanii i Chin. Mocarstwa te nawiązały z nami stosunki dyplomatyczne i zamianowały swoich przedstawicieli. Polska Odrodzona, powstała w wyniku krwawych zmagań z najpotworniejszą zakałą cywilizacji — faszyzmem — została uznana przez cały świat postępu, przez wszystkie bez wyjątku mocarstwa, które w obliczu grożącej ludzkości zagłady, stworzyły wspólny front wolności i pokoju dla powalenia i rzucenia na kolana sprawców rzezi światowej, odwiecznych zaborców i rabusiów praw do życia miłujących wolność narodów.

Zbyt wielkie jest to wydarzenie, zbyt silna wymowa tego faktu, aby trzeba było uzasadniać jego znaczenie, aby zajmować się szczegółowo wszystkimi pozytywnymi przesłankami, które łączą się z tym historycznym dla naszego narodu aktem. Polska została po latach niewoli, upośledzenia, męczarń moralnych i katuszy fizycznych, po barbarzyńskim wymazaniu jej z mapy Europy, wprowadzona w rodzinę wolnych narodów świata. Kraj nasz, ten kraj, który tak hojnie przez ostatnie lata krwią serdeczną najlepszych swych synów przypieczętował swoje głębokie przywiązanie do wolności i samodzielnego bytu, wszedł na arenę dziejową powojennego świata jako pełnoprawny czynnik budowy trwałego pokoju.

Przez uznanie naszego Rządu wszystkie wielkie mocarstwa złożyły całemu naszemu narodowi uznanie za trudy i ofiarność, za niezłomność i bohaterstwo, za męstwo i odwagę, za wiarę głęboką w zwycięstwo słusznej sprawy. Uznanie naszego Rządu przez wszystkie mocarstwa świata — to równoczesne potwierdzenie naszej słusznej linii politycznej, to zadośćuczynienie za bezkompromisową walkę z rodzimą reakcją, to dowód uznania naszej dojrzałości politycznej, przejawiającej się w trwałej, granitowej postawie przy zasadach szczerej demokracji. Ten fakt — to cios ostateczny, cios śmiertelny, zadany przewrotnym, rozkładającym się siłom czarnej reakcji, wstecznictwa i zaprzaństwa, usiłującym bezskutecznie ustanowić na naszej wolnej ziemi swoje zbrodnicze ogniska zapalne, obliczone na sianie zamętu i wywoływanie niepokoju.

Cały lud polski przyjął wieść o uznaniu Rządu wyrazami najszczerszej radości, zrozumiał i docenił ważność tego aktu politycznego, którego skutki praktyczne nie dadzą na siebie długo czekać. Kraj nasz zrozumiał, że doszliśmy wreszcie do takiego momentu dziejowego, w którym zostały przekreślone wszelkie niejasności, niedomówienia, wygrywania obłudnych argumentów, obliczonych na naiwność ludzką, że przybiliśmy do celu, który zamknął okres borykania się demokracji polskiej z trudnościami formalnej natury.

W rodzinie wolnych narodów świata będziemy mieli wiele do powiedzenia. Tak jak ważnym, pożytecznym i uznanym powszechnie był nasz wkład w sprawę wywalczenia pokoju, tak chcemy dać swój pełny wyraz współpracy ze wszystkimi pogromcami faszyzmu, chcemy mieć swój udział, zgodny z naszymi możliwościami i tradycją naszego umiłowania wolności, we wspólnym dziele tworzenia trwałych podstaw dla dobra i szczęścia całej ludzkości.

Wiele pracy stoi przed nami w wyniszczonym kraju, dużo wysiłku i trudu trzeba włożyć w dzieło odbudowy. Wszystkie dziedziny naszego życia państwowego wymagają poważnych inwestycji sił i zdolności. Po wyniszczającej wojnie musimy doprowadzić do szybkiego wytworzenia w kraju atmosfery normalnych, pokojowych warunków. Ostatni akt uznania Rządu Jedności Narodowej niewątpliwie przyśpieszy, wzmocni, uaktywni, usprawni i wzmoże wysiłki, których nie poskąpi dla wspólnego dobra cały naród.

Stosunki dyplomatyczne, jakie bezpośrednio zostaną nawiązane z całym cywilizowanym światem, umożliwią nam utrwalenie przyjaźni międzynarodowej, pozwolą uwydatnić nasze prawdziwe demokratyczne oblicze, tak często niejednokrotnie w czasach przedwojennych przez obcych naszemu duchowi przedstawicieli rodzimego faszyzmu wypaczane i wykoszlawione.

Związek Radziecki, który pierwszy pojął i zrozumiał szczerość i uczciwość naszych intencji, uznał nasz Rząd wówczas, kiedy świat przypatrywał się pierwszym naszym zmaganiom o utrwalenie swojej niepodległości. ZSRR czynem swoim przybliżył, urealnił i faktycznie przeprowadził to, czego dzisiaj jesteśmy świadkami. Dlatego jest rzeczą sprawiedliwości dziejowej i uczciwości naszego Narodu pamiętać ten moment, który stał się początkiem uznania Narodu polskiego i jego Rządu, jako prawowitych i jedynych twórców demokratycznej rzeczywistości polskiej.

Artur Karaczewski

Norwegia uznała Rząd Jedności Narodowej

WARSZAWA, 6.7. (Polpress). — Charge d'affaires Norwegii w Moskwie Eksodh Hansen wystosował do ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie ob. Modzelewskiego notę, w której komunikuje, że Rząd Norwegii uznał Rząd Jedności Narodowej. Rząd norweski — głosi nota — będzie szczęśliwy przyjąć w Oslo przedstawiciela dyplomatycznego, którego Rząd Jedności Narodowej zechce zamianować na to stanowisko.

Ze swej strony Rząd Norweski gotów jest wysłać swego przedstawiciela dyplomatycznego do Warszawy.

List prez. Trumana do premiera tow. Osóbki-Morawskiego

WARSZAWA, 6.7 (Polpress). — Jego Ekscelencja Edward Osóbka-Morawski, Prezes Rady Ministrów Polskiego Rządu Tymczasowego Jedności Narodowej.

Z zadowoleniem dowiedziałem się z noty, przekazanej mi przez Pańskiego Ambasadora w Moskwie, że 28 czerwca 1945 r. został utworzony zgodnie z postanowieniami krymskimi Polski Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej. Rad jestem zaznaczyć, że Rząd Waszej Ekscelencji uznał w całości postanowienia konferencji krymskiej w sprawie Polski, potwierdzając tym samym zamiar Rządu Waszej Ekscelencji przystąpienia do przeprowadzenia wyborów w Polsce zgodnie z postanowieniami krymskimi. Rząd Stanów Zjednoczonych A. P. na podstawie zapewnień, danych na konferencji krymskiej, niniejszym nawiązuje przeto stosunki dyplomatyczne z Polskim Rządem Jedności Narodowej. Jako nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora w Polsce obrałem pana Artura Bliss Lane, któremu poleciłem udać się do Warszawy jak najszybciej. Proszę przyjąć Ekscelencjo zapewnienia najgłębszego szacunku. Harry S. Truman.

List prem. Churchilla do premiera tow. Osóbki-Morawskiego

WARSZAWA, 6.7 (Polpress). — Premier Rządu Jedności Narodowej Edward Osóbka-Morawski otrzymał od premiera Wielkiej Brytanii W. Churchilla list, który potwierdza otrzymanie noty, zawiadamiającej o utworzeniu w Warszawie dnia 28 czerwca Polskiego Rządu Jedności Narodowej — zgodnie z postanowieniami krymskimi i zgodnie z porozumieniem, osiągniętym niedawno w Moskwie.

Churchill stwierdza z przyjemnością, że Polski Rząd Tymczasowy Jedności Narodowej uznaje w całej rozciągłości postanowienia konferencji krymskiej w sprawie Polski, które przewidują przeprowadzenie wyborów z udziałem wszystkich demokratycznych i antynazistowskich partyj. Churchill w imieniu Rządu Jego Królewskiej Mości Zjednoczonego Królestwa przekazuje uznanie Polskiego Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, wchodzące w życie z dniem 6 lipca 1945 r. Rząd Jego Królewskiej Mości gotów jest nawiązać stosunki dyplomatyczne z Tymczasowym Rządem i proponuje posłać do Warszawy w najbliższym czasie szanownego pana Roberta Hankey w charakterze charge d'affaires ad Interrim na czas aż do szybkiego mianowania ambasadora.

List ambasadora Chin do ambasadora ob. Modzelewskiego

WARSZAWA (Polpress). Ambasador Chin w ZSRR Fu-Bin-Czan wystosował do ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie ob. Modzelewskiego notę treści następującej: „Z polecenia mojego Rządu mam zaszczyt zawiadomić Pana, że Rząd Chin postanowił uznać Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej i że niniejsze formalne uznanie będzie ogłoszone w oficjalnym komunikacie Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Czung Kingu 5 lipca 1945 r. Korzystam z okazji, aby wyrazić Waszej Ekselencji moje serdeczne gratulacje z okazji tego pamiętnego zdarzenia, k.óre jeszcze bardziej wzmocni węzły przyjaźni między obydwoma naszymi krajami.

Manifestacje w Warszawie

z okazji uznania Rządu Jedności Narodowej

WARSZAWA, (Polpress). — Wiadomość o uznaniu przez rządy Stanów Zjednoczonych A. P., Wielkiej Brytanii i Chin Rządu Jedności Narodowej, wywołała w Stolicy żywą radość i zadowolenie. Na terenie miasta odbyły się zgromadzenia publiczne, na których zebrani w rezolucjach dali wyraz swej radości z powodu osiągniętego sukcesu i woli dalszej wytężonej pracy pod rzewodnictwem Rządu Jedności Narodowej.

Święto sojuszników w Norwegii

MOSKWA, (Polpress). — Agencja Tass donosi, że w Oslo odbyło się uroczyste święto sojuszników. Stolica Norwegii była przybrana flagami sojuszniczymi oraz portretami Stalina, Trumana i Churchilla. Z ramienia Związku Radzieckiego przybyli marszałek Falalejew i gen. Szczerbakow.

Król wydał na cześć gości śniadanie.

W godzinach popołudniowych odbyła się defilada, po której król wygłosił przemówienie. Król podkreślił, powołując się na słowa Churchilla, że zwycięstwa Armii Czerwonej zadecydowały o losach wojny.

Monzon skazany na śmierć

LONDYN (Polpress). Praca angielska donosi z Madrytu, że sąd faszystowski skazał na śmierć młodego prawnika hiszpańskiego Monzona, który podczas wojny domowej w Hiszpanii zajmował stanowisko gubernatora Alicante. Monzon był członkiem partii komunistycznej.

Organizacje hiszpańskie w Londynie, w szczególności grupa baskijska, zwróciły się do rządu brytyjskiego, Stanów Zjednoczonych, Francji, Ameryki Łacińskiej i do Watykanu z prośbą o interwencję w sprawie Monzona.

NOWY JORK (Polpress). Prezydent Truman oświadczył na konferencji prasowej, że podczas pobytu w Europie nie będzie miał okazji odbyć konferencji z gen. de Gaull.

Depesza kondolencyjna Polskiego Rządu

WARSZAWA, (Polpress). — Premier Rządu Jedności Narodowej Osóbka-Morawski, na wieść o zgonie premiera australijskiego Curtina wystosował do rządu australijskiego następującą depeszę:

„Głęboko przejęty wiadomością o śmierci premiera Curtina przesyłam w imieniu Polskiego Rządu Jedności Narodowej, a także swoim, wyrazy szczerego współczucia z powodu bolesnej straty, jaką poniósł sprzymierzony z nami Naród Australijski. Osóbka-Morawski.

Prasa angielska o uznaniu Rządu Jedn. Narodowej

LONDYN, (Polpress). — Prasa angielska zamieszcza artykuły i notatki poświęcone sprawie Polski. Dzienniki witają z zadowoleniem fakt uznania Rządu Jedności Narodowej i jednogłośnie podkreślają, że przyczyni się to do uzdrowienia i normalizacji stosunków europejskich.

Dyplomatyczny obserwator „Daily Mail" donosi, że „rząd polski w Londynie" po uznaniu Rządu Jedności Narodowej automatycznie przestał istnieć. Plany dla likwidacji agend „rządu" londyńskiego są już opracowane.

„Times" komentując nową sytuację powstałą wskutek uznania Rządu Jedności Narodowej z zadowoleniem stwierdza, że skończyła się anomalia, która obfitowała w nieporozumienia i konflikty. Odbudowa Państwa Polskiego oprze się na reformie rolnej i rozwoju ekonomicznym. Kopalnie węgla staną się poważnym źródłem dobrobytu kraju. Dzięki rozwojowi rolnictwa z jednej strony i uprzemysłowieniu kraju z drugiej, kraj osiągnie równowagę, jakiej nie miał przed wojną. Wszelka działalność skierowana przeciwko nowemu rządowi byłaby rzeczą wprost potworną i nie do wybaczenia.

„Yorkshire Post" stwierdza, że Polska, kierowana przez rząd reprezentujący obywateli wszystkich warstw w kraju i za granicą będzie w dalszym ciągu utrzymywała przyjazne stosunki sąsiedzkie ze Związkiem Radzieckim.

Uznanie Rządu Jedności Narodowej oznacza wielki krok naprzód w realizacji postanowień krymskich. Wpłynie to dodatnio na utrwalenie pokoju w Europie.

Po pierwszej wojnie światowej Polska była państwem słabym, wskutek niewłaściwych i nieprzemyślanych postanowień Pokoju Wersalskiego. Polska prawdziwie demokratyczna przyczyni się do stworzenia atmosfery pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Ma ona wszelkie dane ku temu, aby zająć poważne miejsce w awangardzie narodów miłujących wolność.

„Daily Telegraph" zajmuje się losem 250.000 żołnierzy polskich, którzy walczyli w Afryce, Włoszech i na froncie zachodnim. Dziennik piętnuje jako wierutne kłamstwa, pogłoski o rzekomych prześladowaniach, jakie miałyby spotkać tych żołnierzy, którzy wrócą do kraju.

„Daily Herald" podkreśla, że nieporozumienia między sojusznikami w sprawie Polski podnosiły na duchu Niemców w ostatniej fazie wojny. Między sojusznikami było wiele problemów spornych, jak np. sprawa okupacji Niemiec, kontroli nad Niemcami. Wszystkie jednak — jak się okazuje — zostały rozwiązane pomyślnie.

Zaginął samolot z wysokimi urzędnikami brytyjskimi

LONDYN (United Press). W samolocie, który zaginął w drodze z Montrealu do Londynu znajdował się sekretarz departamentu w Ministerstwie do Spraw Indii Roland Peel, sir Wiliam Malkin, radca Ministerstwa Spraw Zagr. i pułkownik Capel Dunn z Ministerstwa Obrony. Samolot zaginął około 300 mil od Nowej Funlandii. Poza wymienionymi dostojnikami znajdowało się na pokładzie maszyny 6 kobiet — członków angielskiej delegacji do San Francisko oraz 6 Anglików i Kanadyjczyków.

Wiliam Malkin odegrał znaczną rolę w historii ostatniego ćwierćwiecza. Towarzyszył on Chamberlainowi do Godesberga na konferencję z Hitlerem. Ostatnio był przewodniczącym międzysojuszniczego komitetu ekspertów, utworzonego w 1941 r.

Życie w Berlinie normalizuje się

BERLIN (AFP). — Pułkownik Jelizarow, adiutant generała Barinowa, wojskowego komendanta Berlina, przyjął specjalnego wysłannika francuskiej ajencji AFP i zakomunikował mu, co następuje.

„Zarówno w Berlinie, jak i w całej Rzeszy, stosowana będzie jednolita polityka sojuszników wobec Niemiec.

Gdy Armia Czerwona wkroczyła do Berlina, znajdował się on w stanie zupełnego upadku; nie było aprowizacji, komunikacji, połowa mieszkań nie nadawała się do użytku. Po dwóch miesiącach okupacji radzieckiej, komunikacja śródmiejska została przywrócona, oświetlenie uruchomiono częściowo. W mieście wychodzą 3 dzienniki, m. in. „Taegliche Rundschau", organ radzieckich władz administracyjnych.

Problem aprowizacji został częściowo rozwiązany w ten sposób, że Armia Czerwona odstąpiła ludności cywilnej część swoich zapasów żywności. Racje żywnościowe są takie, jakie były w Paryżu pod okupacją niemiecką.

Jeśli chodzi o stosunek ludności berlińskiej do Armii Radzieckiej, to jest on rozmaity, w zależności od poszczególnych warstw społecznych. Wszyscy działacze partii hitlerowskiej zostali aresztowani, członkowie tej partii muszą pracować przy oczyszczaniu miasta.

Jak odbyły się wybory w Anglii

LONDYN (Polpress). Od godz. 7 rano do 9 wieczorem dnia 5 lipca trwały w Anglii wybory.

Propaganda nie ustała w dniu wyborów. Prasa, radio i ulotki wzywały obywateli do udziału w głosowaniu. Angielski system wyborczy jest bowiem tak ułożony, że jeden głos może zaważyć na szali. Ordynacja wyborcza w Anglii nie zna wyborów proporcjonalnych. Okręgi wyborcze są jednomandatowe. Mandat zdobywa ten kandydat, który zyskał choćby jeden głos więcej od swoich przeciwników.

Przy takim systemie zwycięża często kandydat, przeciwko któremu głosowała większość wyborców. Np. przy wyborach w 1935 r. w jednym z okręgów przeszedł kandydat konserwatystów, na którego padło 15.300 głosów, podczas, gdy jego przeciwnicy, a mianowicie kandydat liberalny i socjalistyczny otrzymali łącznie ponad 20.000 głosów.

W r. 1935 konserwatyści otrzymali 387 mandatów, a socjaliści — 154 na ogólną liczbę 615 mandatów. W wyborach tych padło na konserwatystów około 10 milionów głosów, a na socjalistów około 8 milionów.

W niektórych okręgach wyborczych, z powodu świąt lokalnych wybory zostały odroczone na 12 i 19 lipca. Wyniki wyborów w wojsku będą znane 26 lipca, rezultaty w kraju zostaną ogłoszone 27 bm.

Knowania monarchistów w Grecji

MOSKWA (Polpress). Agencja Tass donosi z Aten, że tajne organizacje wojskowe i związki monarchistyczne przygotowują akcję przeciwko demokratom i elementom lewicowym. Knują one również spisek celem wprowadzenia rządów króla w Grecji.

Powołując się na prasę ateńską agencja Tass podaje, że armia i flota grecka znajduje się w stanie zbrojnego pogotowia. Monarchiści zbroją się gorączkowo, wykazują niezwykłą aktywność i terroryzują swych przeciwników, aby bez przeszkód osiągnąć swe cele.

Eden będzie zastępował Churchilla

LONDYN (Polpress). Urzędowo podano do wiadomości, że premier Churchill wyjeżdża wraz z małżonką na krótki urlop. Podczas nieobecności premiera na posiedzeniach gabinetu będzie przewodniczył min. Eden. W nieobecności Churchilla i Edena, funkcję premiera będzie pełnił zastępca kanclerz pieczęci Anderson.

Strajki i manifestacje robotnicze we Włoszech

RZYM (AFP). Od kilku dni panuje silne wzburzenie w środowiskach robotniczych we Włoszech północnych. Strajk powszechny został ogłoszony w Turynie, Mediolanie i Genui. Robotnicy żądają podwyższenia płac. W celu uregulowania tego zagadnienia, rada ministrów opracowała odnośny projekt, który przedłożony będzie władzom sojuszniczym do zatwierdzenia.

RZYM (AFP). Trzynaście tysięcy robotników wzięło udział w manifestacji, jaka odbyła się w Mediolanie w celu zaprotestowania przeciwko zwyżce cen. Demonstranci nieśli transparenty z napisem: „Jesteśmy głodni". Mówcy wzywali robotników, by powstrzymali się od czynów gwałtownych i powrócili do pracy. Nie zanotowano ani jednego incydentu. Komisja strajkowa została przyjęta przez płk. Poletti, komisarza alianckiego w Mediolanie.

Szczególnie naprężona jest sytuacja w Piemoncie, wskutek działalności grasujących tam uzbrojonych oddziałów, które dopuszczają się napadów bandyckich. W okolicach górskich ofiary napadów obawiają się zawiadamiać władze, z obawy przed zemstą ze strony napastników.

4 strefy okupacyjne w Wiedniu

PARYŻ (Polpress). Wiedeń został podzielony na cztery strefy okupacyjne. Anglia zajmie południową część stolicy austriackiej, Amerykanie — północno - zachodnią, Armia Czerwona obsadzi wschodnią część, francuska strefa okupacyjna znajduje się między amerykańską i angielską. Centrum miasta będzie zajęte przez wojska czterech mocarstw

W kilku wierszach

PREMIER MONGOLII U MARSZ. STALINA. Marsz. Stalin odbył konferencję z premierem mongolskiej republiki ludowej marszałkiem Choibalsan. W rozmowie udział brali Mołotow i sowiecki ambasador w Mongolii.

ODWRÓT JAPOŃCZYKÓW NA BORNEO. Japończycy wycofują się z wybrzeża Balikpapan i posuwają się pod silnym naporem australijskich czołgów i artylerii wgłąb wyspy. Australijczycy zajmują obecnie 12 mil wybrzeża W. Borneo.

ŁÓDŹ PODWODNA USA ZAGINĘŁA. Amerykańska łódź podwodna „Trigger" o załodze 85 osób, nie powróciła z wywiadu i uważana jest za straconą. Jest to 43-cia łódź podwodna USA, jaka zatonęła od chwili wybuchu wojny.

ŻOŁNIERZE WŁOSCY BĘDĄ GŁOSOWAĆ. Wojskowi służby czynnej, którzy dotychczas nie mieli prawa głosować, wezmą udział w nadchodzących wyborach samorządowych we Włoszech.

DE GAULLE ZAPROSZONY DO WASZYNGTONU. Premier tymczasowego rządu francuskiego, gen. de Gaulle, przyjął zaproszenie prez. Trumana i uda się w sierpniu do Waszyngtonu.

USTĄPIENIE MINISTRA MORGENTHAUA. Minister finansów Stanów Zjednoczonych Morgenthau ustąpił ze swego stanowiska.

CZECHOSŁOWACJA BEZ DZIENNIKÓW. W sobotę dnia 7 lipca nie pojawią się w Czechosłowacji dzienniki z powodu braku papieru.

Triumf lotnictwa radzieckiego

MOSKWA (Polpress). „Izwiestia" w artykule wstępnym podkreślają, że w ostatniej fazie wojny lotnictwo sowieckie odegrało decydującą rolę i panowało całkowicie w powietrzu.

W r. 1941 Stalin w jednym ze swych przemówień stwierdził, że lotnictwo radzieckie jest ilościowo słabsze od niemieckiego. Dzięki wysiłkowi konstruktorów radzieckich i patriotyzmowi mas robotniczych, lotnictwo radzieckie zwiększyło się pięciokrotnie. Przemysł radziecki systemem produkcji seryjnej wypuścił olbrzymie ilości maszyn myśliwskich.

„Prawda" pisze, że zwycięstwo lotnictwa radzieckiego jest równocześnie triumfem techniki i kultury państwa socjalistycznego. Okazało się bowiem, że nie ma nic niemożliwego dla systemu sojalistycznego. Ćwierćwiecze gospodarki socjalistycznej konkluduje dziennik — uczyniło z Rosji potężne mocarstwo, wyposażone w olbrzymie możliwości techniczne i posiadające ogromne lotnictwo.

„Błękitna krew"

MOSKWA. (Polpress). Prof. Modestow spreparował nowy środek leczniczy, który można zastosować zamiast zastrzyków krwi przeciwko szokom nerwowym. Chemiczny skład tego preparatu, utworzonego m. in. z naturalnej wody mineralnej z Husowej Gorodki, jest b. zbliżony do składu krwi.

Preparat ten może być przechowywany przez kilka lat. Radzieckie sfery medyczne przewidują możliwość zastosowania preparatu prof. Modestowa na szeroką skalę w wypadku wstrząsów nerwowych i ciężkich krwotoków.

Japonia w przededniu inwazji

MOSKWA (Polpress). „Krasnaja Zwiezda" podaje, że w Tokio rozpoczęła się 8-ma nadzwyczajna sesja parlamentu. Sesja ta została zwołana w krytycznej dla Japonii chwili, gdy wojna na Dalekim Wschodzie wkroczyła w fazę decydującą.

Premier Suzuki, minister wojny Wanami, minister marynarki Jonai otwarcie przedstawili krytyczne położenie kraju i groźbę inwazji.

Doszło do poważnych rozdźwięków między rządem a parlamentem. Parlament poczynił poważne poprawki w rządowym projekcie ustawy, przewidującej szerokie pełnomocnictwa dla rządu. Parlament postanowił przeprowadzić totalną mobilizację. „Volksturm" japoński ma bronić kraju przed inwazją. W wielu prowincjach japońskich władze wojskowe przejęły najważniejsze funkcje administracyjne.

„Krasnaja Zwiezda" kończy swój artykuł stwierdzeniem, że Japonia stanie się wkrótce terenem gwałtownych walk.

Ludzie i zdarzenia

Ameryka

Uznanie polskiego Rządu Jedności Narodowej przez Stany Zjednoczone Ameryki Północnej jest faktem o znaczeniu nie tylko formalno - dyplomatycznym. Wynika on bowiem zarówno z aktualnego układu sił politycznych, z zobowiązań powziętych wspólnie z innymi Sojusznikami na Konferencji Krymskiej i z uchwały powziętej przez Komisję Trzech w Moskwie, a przyjmującej do zatwierdzającej wiadomości porozumienie, które zawarli ze sobą Polacy — jak i z istoty tradycji narodu amerykańskiego. Sam ten naród powstał, ukształtował się, stworzył samodzielnie swe formy ustrojowe w walce ze swą angielską metropolią.

Do dnia przedwczorajszego Stany Zjednoczone uznawały „rząd" londyński. Gdy jednak stało się jasnym, iż nie posiada on żadnego oparcia w kraju, że Polacy pragną rządu innego, że go sami na ziemi polskiej stworzyli, przywódcy Ameryki nie zwlekali ze swą decyzją. I zwlekać nie mogli. Tak bowiem postępując, podważaliby najistotniejsze fundamenty swojej demokracji, swojej deklaracji niepodległości, która mówi:

„Uważamy to za prawdę samą przez się oczywistą, iż wszyscy ludzie są stworzeni równymi sobie, że są obdarzeni przez Stwórcę pewnymi nieodłącznymi prawami, że wśród tych praw są prawa do życia, wolności i dążenia do szczęścia, że dla zabezpieczenia tych praw między ludźmi utworzony jest rząd, że w razie gdy forma tego rządu staje się sprzeczna z jego celami, naród ma prawo zmienić lub obalić go i ustanowić nowy rząd, kładąc u jego podstaw i organizując jego władze w takich formach, które wydają się jak najbardziej zbawiennymi dla zachowania i szczęścia tego narodu".

Wyrazem tego stosunku do sprawy niepodległości narodów i swobody kształtowania swego wewnętrznego ustroju była w czasie pierwszej wojny światowej deklaracja prezydenta Wilsona, która w słynnym punkcie trzynastym obwieściła światu konieczność odbudowania niepodległej Polski. Idąc po linii tych swoich tradycji, rząd Stanów Zjednoczonych nie mógł postąpić inaczej, jak szybko uznając fakt powstania Rządu Jedności Narodowej.

Z historią Ameryki związani jesteśmy mocnymi węzłami krwi. Udział licznych Polaków, z Pułaskim i Kościuszką na czele, w walkach wyzwoleńczych tego narodu, nakłada na Stany Zjednoczone obowiązek przyjaźni. My ze swej strony powinniśmy dobrze zapoznać się z wielką demokracją z tamtej strony Atlantyku. Jesteśmy bowiem dziś w podobnej sytuacji jak wówczas Stany, gdy po długich walkach zewnętrznych i wewnętrznych zaczynały odbudowywać swe życie niepodległe. Przyjmując z radością uznanie Rządu Jedności Narodowej przez rząd amerykański, przypomnijmy sobie, co w podobnej do naszej sytuacji mówił wielki prezydent Stanów Zjednoczonych Waszyngton:

„Powstanie naszego państwa nie przypadło na ponury okres ciemnoty i przesądów, lecz na chwilę, kiedy prawa człowieka są lepiej znane i dobitniej wypowiedziane, aniżeli kiedykolwiek przed tym. Skarby wiedzy, gromadzone długie lata przez filozofów, uczonych i mężów stanu, są do naszego rozporządzenia i możemy posługiwać się przy budowie naszej formy rządu całą wiedzą i zebranym doświadczeniem. W tej zapowiadającej szczęście ludzkości epoce, podnoszą się Stany Zjednoczone na stopień samoistnego narodu, i jeżeli nie staną się całkiem wolnymi i szczęśliwymi, to będziemy musieli sobie tylko przypisywać całą winę".

NIEMY.

Graziani w obozie koncentracyjnym

RZYM (AFP). Greta Himmler, wdowa po b. naczelniku gestapo, wraz z córką znajdują się w obozie koncentracyjnym pod Rzymem. W tym samym obozie trzymany jest marszałek Graziani, ostatni naczelny wódz armii faszystowskiej.

Upiory i przeżytki

„Polska nierządem stoi" — mawiali możnowładcy Rzeczypospolitej przedrozbiorowej — i stosowali tę zasadę w praktyce tak skutecznie, że w końcu 18-go stulecia runął z łoskotem gmach państwowości polskiej. Szlachta sprawowała w ciągu wieków rządy niepodzielne, uciskając chłopów i mieszczan, i jej to winę katastrofy rozbiorów przede wszystkim przypisać należy.

Oblicze moralne szlachetczyzny malował dosadnie Długosz, pisząc w swych „Dziejach Polskich" m. in.: „Szlachta polska sławy chciwa, do łupieży skłonna, niebezpieczeństwem i śmiercią gardząca, w obietnicach niesłowna, *poddanym i niższym ciężka*, w mowie nierozważna, nad możność rozrzutna"... Nuncjusz papieski Ruggieri, który przebywał na dworze Zygmunta Augusta, papieżowi Piusowi V takie o warstwie szlacheckiej podawał relacje: „Z przyrodzenia powolni lubią próżnowanie i pohulanki, najmniejszego nie cierpią przymusu i dlatego może nie są zbyt ścisłymi przestrzegaczami praw, aczkolwiek te są nader łagodne i pobłażające... Upijanie się jest nich chwalebnym zwyczajem, niewątpliwym dowodem szczerości, dobrego wychowania, przeciwnie — trzeźwość poczytywana za grubiaństwo, bywa czasem znakiem skrytości charakteru i podstępności"... Pisał też Ruggieri o *„wielkiej różnicy między szlachtą a innymi nieszlacheckimi stanami"*, podkreślał, że szlachta pochodząca od przodków uprzywilejowanych, „wolna jest od wszelkich ciężarów, posiada dobra ziemskie i ma poddanych"...

W taki i podobny temu sposób charakteryzowali rządzący stan szlachecki swoi i obcy, od Długosza, Modrzewskiego, Skargi począwszy aż do czasów Kołłątajowskiej Kuźnicy, kiedy to najpierwsze rody Rzeczypospolitej wisiały u klamki obcych monarchów, a najwyżsi dygnitarze państwowi stawali się poprostu jurgieltnikami cudzoziemskich ambasadorów. W opartym na licznych źródłach pamiętnikarskich i historycznych dziełku Antoniego Górskiego p. t. „Cnoty i wady narodu szlacheckiego" (Warszawa, 1935) znajdujemy taką sumaryczną opinię o grzechach szlacheckich: *„Główna wina polska leżała w ucisku ludu wiejskiego*, dalej w prywacie, w braku miłości i zaufania do królów, a do powszechnie znanych wad należy także zaliczyć pewną zaściankowość, czyli partykularyzm, brak objęcia całości spraw i interesów Rzeczypospolitej"... Jako „wadę zasadniczą" szlachty uważa Górski, sam zresztą ziemianin, zapatrywanie, że „każdy dobry czyn obywatelski musi być nagrodzony"... Drastycznych przykładów ubiegania się o takie nagrody przytacza autor co niemiara.

Rządy „elity" sanacyjnej w okresie, poprzedzającym bezpośrednio utratę drugiej naszej Niepodległości, nie były niczym innym, jak unowocześnionym wydaniem dawnej szlachetczyzny. Tak rozumieli te ze zmurszałego pnia wyrosłe rządy ludzie rozumni i przenikliwi, nawet stojący bardzo zdala od lewicy społecznej. Aleksander Świętochowski w „Genealogii teraźniejszości", Władysław Grabski w „Idei Polski" ostrzegali przed kultywowaniem w praktyce państwowej starych wad i nałogów szlacheckich, które nieuchronnie prowadzić musiały do ponownej klęski i upadku.

Stało się nie inaczej. Spadła na Polskę jak grom katastrofa wrześniowa, a po sześciu prawie latach niewysłowionych przejść i cierpień wojennych stanęliśmy na progu Niepodległości trzeciej. Ale i w tej błogosławionej chwili dziejowego zwrotu nie zniknęły przecież całkowicie z obszarów polskiej rzeczywistości upiory i przeżytki szlachetczyzny. Warstwa historycznie skończona, pozbawiona władzy i wpływów, skazana sprawiedliwie na powolne obumieranie, i w ostatnich dla się chwilach nie chce dać za wygraną, imając się wszelkich środków i sposobów by swój widmowy żywot przedłużyć, by do ugruntowania demokracji w Polsce nie dopuścić.

Czymże są bowiem zbrodnicze wyczyny rozmaitych „Sokołów", jak nie znanym od wieków szlacheckim warcholstwem, jak nie wskrzeszeniem przeklętej tradycji rokoszów i zajazdów, nie cofającej się, dla salwowania kastowego przywileju, przed bratobójczym krwi rozlewem?... Czymże są wszystkie głupstwa i krótkowidztwa polityki „londyńskiej", jak nie wyrazem nieposkromionej dążności do przywrócenia stanu posiadania warstw ongi tak źle i zgubnie Narodowi przewodzących?...

Ale w jasnym blasku dni, które idą, w obliczu Demokracji czujnej a zwycięskiej, nie może być w Polsce miejsca na pohulanki ponurych duchów przeszłości. Przeżytki prywaty i swawoli, bezprawia i ucisku, tego wszystkiego, co stanowi historyczne obciążenie szlachetczyzny polskiej, muszą zniknąć ostatecznie z powierzchni życia, dając wolne pole nowym kształtom, nowym ideom, nowym podstawom tworzenia egzystencji zbiorowej. Gra idzie o wielką rzecz — o wolną przyszłość Narodu, o dobro mas ludowych — dlatego też wygrana musi być i będzie po naszej stronie.

Bolesław Dudziński.

Kolej i kolejarze

Wśród szeregu zagadnień, dotyczących rozwoju i produktywności instytucji użyteczności publicznej, najmniej się bodaj porusza problem kolejnictwa, będącego przecież motorem, regulującym nasze życie gospodarcze, społeczne i polityczne. Zbyt jasne i zrozumiałe dla każdego są korzyści, wypływające z uruchomienia tej instytucji, aby rozwodzić się na ten temat.

Warto jest natomiast rzucić okiem wstecz, np. do dni styczniowych, kiedy to zdezorientowani i rozproszeni stanęliśmy bezradnie wobec całkowitego braku lokomocji; jedyny środek w tym kierunku, wyłączywszy brak autobusów, taksówek, a nawet pojazdów konnych, stanowiły — własne kończyny. Oczy wszystkich zwrócone były na kolej.

Wznowienie działalności przez uruchomienie tak wielkiej machiny jak kolejnictwo, wymagało ryczałtowego zespolenia fachowych sił, odpowiedniego kierownictwa i odpowiednich inwestycji. Nawet prowizoryczne puszczenie w ruch pociągów, zwłaszcza pasażerskich, było, przy piętrzących się zewsząd trudnościach prawdziwym liczeniem sił na zamiary. — A przecież puszczono je. A przecież setki tysięcy ludzi korzystało od pierwszej chwili i korzysta z usług kolei, przemierzając wielkie przestrzenie kraju, często bezpłatnie i nie zdając sobie sprawy z wynikającej stąd potrzeby amortyzacji.

Na nieszczęsną instytucję kolei żelaznej spadają ciągle gromy oburzenia, narzekań i przekleństw. Co prawda, jazda koleją dzisiaj nie należy do rzeczy przyjemnych. Ale, jeżeli sarkając na niewygody w podróży w rodzaju: zatłoczonych pociągów, braku szyb, umywalń i światła w wagonach, nieprzewidzianych postojów i opóźnień, — jesteśmy całkowicie wytłumaczeni, jako publiczność, to nie jest to jeszcze powód, żeby za te usterki czynić odpowiedzialnym ogół pracowników kolejowych.

Przyczyn należy szukać gdzie indziej, a mianowicie w zdewastowanych urządzeniach stacyjnych, w uszkodzonych centralizacjach, rekonstrukcjach torów i zdemontowanym taborze, jaki nam pozostawili Niemcy.

Kolejowcy stanęli jednak na wysokości zadania. Wykazali oni od pierwszej chwili i w najbardziej niesprzyjających warunkach tężyznę i wytrwałość, w zgodnym wysiłku utrzymując w normie olbrzymi aparat kolejnictwa.

To też, wykazując całkowite zrozumienie swych obowiązków wobec państwa i społeczeństwa, kolejowcy mają niezaprzeczalne prawo żądać wzajemnego zrozumienia, przez zagwarantowanie im znośnych warunków egzystencji. O sprawności i zdolnościach produkcyjnych pracownika decyduje po za zarobkiem pieniężnym zaopatrzenie go w dostatecznym stopniu i we właściwym terminie w artykuły pierwszej potrzeby — w artykuły żywnościowe. Warunek ten — jeżeli chodzi o kolejarzy — dotyczy w pierwszym rzędzie pracowników liniowych, pełniących funkcje stale w terenie, dniem i nocą, które to okoliczności wykluczają wszelkiego rodzaju wystawanie w ogonkach celem otrzymania należnego przydziału.

Wielkie są w związku z tym zadania Zw. Zawodowego Kolejarzy. Na jego to barki spada obowiązek regulowania potrzeb i usuwania bolączek członków największej co do masowości, rozpiętości terenu i struktury — instytucji kolejnictwa. — Opanowanie skomplikowanego systemu zaprowiantowania robotników i urzędników we właściwym terminie i przewidzianej ilości należy wyłącznie do zadań i kompetencji Związku. Przez zacieśnienie współpracy z miejskimi, czy wojewódzkimi organami aprowizacji Z. Z. K. tworzy na wyłączny użytek swych pracowników własny wydział aprowizacyjny, który w myśl uchwały Wydz. Wyk. Centr. Kom. Zw. Zaw. winien być aprowidowany przez te organy.

Do dalszych kompetencji Związku należy również uzyskiwanie lokali na potrzeby prac organizacyjnych oraz na mieszkania dla pracowników stałych i będących w rozjazdach. Niestety jak w jednym tak i w drugim wypadku Z. Z. K. napotyka na duże trudności, będące dowodem wyraźnego niezrozumienia przez pewne jednostki kierownicze roli i znaczenia kolejarzy. Należy zapewnić Związkowi Zawodowemu Kolejarzy przez nadanie mu szerokich prerogatyw i jak najdalej idących kompetencji — możność całkowitego zrealizowania stojących przed tym Związkiem zadań.

S. Pernak.

Przegląd prasy

Centralny organ Stronnictwa Ludowego „*Zielony Sztandar*" konstatuje:

„Żniwa 1945 roku stają się zagadnieniem centralnym o skali ogólnopaństwowej".

„Państwo przyjść tu musi z wydatną pomocą i zmobilizować do akcji żniwnej wszelkie stojące do dyspozycji środki".

Ten sam temat porusza „*Rzeczpospolita*", wskazując na pewne trudności związane z tym problemem:

„Sytuacja wsi jest trudna. W wielu okręgach daje się poważnie odczuć brak rąk do pracy. Ciężkie roboty polne wykonywują kobiety i niepełnoletnie dziewczęta. Niedoboru sił roboczych nie wyrówna praca maszyn, gdyż maszyn tych jest stanowczo za mało".

Sama akcja Rządu tu nie wystarczy; przekonaliśmy się już niejednokrotnie, że tylko udział i poparcie całego społeczeństwa mogą doprowadzić do dobrych wyników:

„I dlatego te wszystkie zdolne do pracy ręce, które nie są nieodzownie potrzebne w mieście, muszą wziąć udział w kampanii żniwnej. Społeczeństwo polskie musi udowodnić, że potrafi nie tylko cieszyć się triumfem demokracji, ale że pragnie ten triumf utrzymać czynną współpracą z demokratycznym RZĄDEM JEDNOŚCI NARODOWEJ".

Poznański wojewódzki organ Stronnictwa Ludowego „*Polska Ludowa*" precyzuje zagadnienie, wskazując na cztery środki, cztery czynniki, które w akcji żniwnej należałoby wykorzystać:

„A więc pierwszy środek — stary jak świat — to wzajemna pomoc. Poczucie solidarności gromadzkiej dopomoże w wielu wypadkach do przezwyciężenia trudności".

„Drugi środek, to należyte wykorzystanie pomocy miast. Robotnicy już przygotowują pomoc dla wsi — pod hasłem — wysłania jak największej ilości sił roboczych na żniwa. Trudno na razie określić, jak wielką ta pomoc będzie. Dla nas jedno jest pewne, że musimy zapewnić ludziom z miast należyte warunki pracy i dać im należytą zapłatę za trud. Z drugiej strony musimy zaapelować do pomagających, aby pracę swą uważali, za obowiązek społeczny, nie stawiali wygórowanych żądań, których chłop w żaden sposób nie mógłby zaspokoić".

„Trzecim środkiem jest apel do naszych władz wojskowych, aby na czas żniw okazały takie samo zrozumienie dla wsi, jak poprzednio przy akcji siewnej. Poza bezpośrednią pomocą aktualną staje się również kwestia urlopów na żniwa".

„Również ważnym jest rozwiązanie sprawy Niemców i jeńców".

Zatrudnienia Niemców przy żniwach żąda obecnie jednogłośnie cała prasa.

Nowe podręczniki szkolne

POZNAŃ (Polpress). Nakładem Drukarni i Księgarni św. Wojciecha ukazały się wyciągi z podręczników gimnazjalnych i licealnych w opracowaniu Komisji Podręcznikowej Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego.

Spółdzielnia Pomocy Szkolnych „Oświata" ukończyła wydawanie czytanek zeszytowych dla szkół powszechnych, których treść jest tak dobrana, że może równocześnie służyć jako literatura na okres wakacyj letnich.

Tropy okupacyjnego „Smętka"

Czy proletariat zdrobnomieszczaniał?

Historyczne porównanie siły oddziaływania na ludność cywilną wojen w przeszłości z drugą wojną światową nie zostało dotychczas w pełni dokonane, z powodu niewypracowania właściwych kryteriów porównawczych. Trzeba dziś przy ocenianiu niszczycielskiego naporu aparatu ucisku faszysowskiego wypracować nowe metody badań, aby móc ustalić skutki zniszczeń i destrukcji moralnej społeczeństw.

Faszyzm, jako jedna z form imperializmu niemieckiego, sięgającego periodycznie po władzę nad Europą i wpływy w świecie, w tej wojnie wykorzystał wszystkie środki zabezpieczające utrzymanie jego panowania. Obok przygotowań militarnych zorganizował nieznany przedtem światu aparat oddziaływania na ludność cywilną. Idąc po linii fizycznego wyniszczenia w gwałtownym tempie najbardziej świadomych i wrogich mu ośrodków oporu cywilnego, nie zaniedbał żadnego środka oddziaływania na masy.

W obecnej wojnie po stronie hitleryzmu walczyły właściwie dwie armie, frontowa i „cywilna". Obie posiadały sprawnie działające sztaby. Działanie sztabu wewnętrznego, kierującego armią „cywilną" opierało się na skomplikowanych metodach. Chodziło nie tylko o organizowanie uderzenia na zagrożonych odcinkach, ale umiejętne rozładowywanie niebezpiecznych nastrojów drogą kłamstwa propagandowego, drogą przeciwstawiania pewnych grup narodowościowych innym narodom, oraz drogą tworzenia wśród podbitych narodów grup uprzywilejowanych.

Można stwierdzić z pełną odpowiedzialnością za prawdę historyczną, że naród polski w swej masie oparł się wszelkim próbom wroga przeciwstawiania go, wygrywania po swojej stronie w wyniszczaniu innych narodów lub pewnych grup społecznych. Postawa Polaków w stosunku do Żydów — najbardziej istotny w czasie okupacji problem — nigdy nie miała w sobie cech barbaryzmu rasowego hitlerowców.

Polska klasa robotnicza nie wyłamała się z wrogiej postawy całego narodu polskiego wobec hitleryzmu. Przeciwnie — była jedną z klas społecznych najbardziej zwartych i odpornych. Jeżeli — mimo to uległa ona pewnym przeobrażeniom, jeżeli odkrywamy w niej ślady dewastacji strukturalnych i moralnych, to należy z góry zastrzec, że wypływały one z samego biegu zdarzeń historycznych i właśnie z biernej i wrogiej postawy klasy robotniczej wobec wroga. Ten pozornie paradoksalny fakt znajduje pełne uzasadnienie w rzeczywistości.

Najważniejszym zjawiskiem, które obserwujemy obecnie w strukturze klasy robotniczej, jest podważenie spoistości tej klasy, a w związku z tym i jej mentalności. Dokonał tego okres okupacji poprzez częściowe wciągnięcie robotników do handlu. Działał tu w dużym stopniu przykład łatwych zarobków, uzyskiwanych przez wojennych dorobkiewiczów. Najważniejszą jednak przyczyną była powszechna nędza, wobec której okupant postawił klasę robotniczą. Głodowe płace zmuszały początkowo do handlu własnym sprzętem i przyodzieniem, by skolei zachęcać do pośredniczenia w handlu żywnością, przeważnie między wsią i miastem. W większości rodzin robotniczych przynajmniej jeden z członków musiał dorabiać handlem. Takie obowiązywało w tym okresie żelazne prawo walki o byt.

Nie małą zachętą do porzucania pracy w fabryce i szukania zysków pieniężnych w handlu była likwidacja sklepów, będących w posiadaniu Żydów. Pokusie tej ulegały poza drobnomieszczaństwem sfery rzemieślnicze, pracujące systemem chałupniczym. Istniała ponadto możliwość w niektórych fabrykach wyrabiania t. zw. „fuch" czyli pokryjomu produkowanych przedmiotów, które również stawały się przedmiotem handlu. Konieczność dorabiania zmuszała robotników do przywłaszczania sobie artykułów żywnościowych czy innych produktów, które również stawały się często przedmiotami wymiany. Należy stwierdzić, że formy tego przywłaszczania były nie rzadko zorganizowane, posiadały charakter społecznej akcji. Część robotników, powodowana wrogością do pracy dla okupanta, mając możliwości materialne — szukała także źródła zarobku w wymianie.

Stoi dzisiaj przed polskim światem pracy — wobec wspomnianych przeobrażeń w strukturze proletariatu — zagadnienie zasadnicze. O ile proletariat zdrobnomieszczaniał, jak głęboko sięgają przeobrażenia wojenne? Słusznym jest, że większość robotników brzydziła się wspomnianych form życia, że tęskniła za normalną funkcją swej pracy, świadomie traktowała zmienioną sytuację jako przejściową ciężką konieczność. Rdzeń klasy robotniczej jest zdrowy. Ślady okupacji spłynęły z niej bez widocznych skutków. Pewna jednak jej część, obserwując obecnie niewspółmierność zysków z handlu a płacy robotniczej, kieruje się jeszcze starymi nawykami okupacyjnymi.

Obserwowany ostatnio wzrost stopy życiowej, zwyżka płac robotniczych, przy jednoczesnej stabilizacji naszego życia politycznego, pozwoli klasie robotniczej odzyskać w pełni jej godność klasową, jej przodującą rolę w życiu państwa.

ANTONI POKORSKI

Z życia Partii

Wojewódzka konferencja PPS w Białymstoku

W Białymstoku odbyła się Wojewódzka Konferencja Przewodniczących i Sekretarzy Powiatowych PPS z udziałem TUR z komórek terenowych pod przewodnictwem tow. Krzewniaka Andrzeja.

Po powitaniu uczestników Konferencji, przewodniczący WKR PPS wygłosił przemówienie nakreślając linię polityczną Rządu Tymczasowego oraz Polskiej Partii Socjalistycznej. Omówił sytuację w dobie obecnej, podkreślając ścisłą współpracę z bratnimi Partiami PPR i Str. Ludow.

Nastepnie tow. Sokół, poseł do K. R. N. w swoim przemówieniu podkreślił konieczność walki z bandytyzmem, i wezwał do jak najprędszego zniszczenia resztek rodzimej reakcji i pozostałości faszyzmu hitlerowskiego.

Sekretarz WKR PPS tow. Mazurczyk omówił sprawy organizacyjne oraz Kongresu Partyjnego.

OM TUR dokonał wyborów Zarządu, który przy współudziale przedstawiciela TUR z Warszawy nakreśla plan pracy na najbliższą przyszłość.

Młodzież TUR rozumie swoje trudne zadanie i zwraca się z prośbą do starszych, doświadczonych towarzyszy o wzięcie udziału w projektach: nad stworzeniem szkoły prelegentów w Białymstoku, nad ożywieniem drużyn sportowych, nad podniesieniem poziomu kół dramatycznych oraz organizowaniem imprez. Po udzieleniu fachowych wskazówek przez tow. Krzewniaka i tow. Sokoła B., odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru", i hymnu OM TUR-u konferencja została zakończona.

Inowrocław dawniej a dziś

Zdrojowisko inowrocławskie, przed wojną zaliczało się do najskuteczniejszych i najwzorowiej prowadzonych zdrojowisk polskich. To że się o Inowrocławiu mniej słyszało i pisało niż na przykład o Ciechocinku, wynikało stąd, że jako przedsiębiorstwo miejskie, nie mógł Zarząd Solanek łożyć tyle na propagandę co zdrojowiska państwowe.

Radoaktywne, jodobromowe silne solanki inowrocławskie ,o stężeniu 31 proc., w niczym nie ustępują solankom ciechocińskim. Położone w dwustu morgowym parku zakłady kąpielowe pod względem wyglądu, urządzenia i wyposażenia w najnowocześniejsze aparaty lecznicze do hydro i elektroterapji, przewyższały nawet inne zdrojowiska polskie. Niemniej wzorowo postawiona była opieka lekarska. Naczelny lekarz solanek był codzień na miejscu i nad wszystkim miał pieczę, a młodzi absolwenci i absolwentki wydziału medycznego w Poznaniu, dyżurowali we wszystkich zakładach kąpielowych, asystując i pomagając przy trudniejszych zabiegach.

Poza tym Inowrocław odznaczał się ogromną taniością, zarówno kąpieli i zabiegów, jak też karty kuracyjnej, mieszkań i utrzymania.

Dzięki tym czynnikom jak też dodatnim wynikom kuracji, goście wracali następnego roku, a ujęci życzliwym ustosunkowaniem się personelu leczniczego i miejscowych mieszkańców do kuracjuszy, namawiali na Inowrocław swoich znajomych, tak że frekwencja zdrojowiska z roku na rok rosła.

Poczas wojny, po wcieleniu Inowrocławia do Reichu, zakłady zdrojowe czynne były przez cały rok i podobno cieszyły się dużą frekwencją kuracjuszy. Przed odstąpieniem Niemcy zamierzali zniszczyć zakłady, przeszkodziła im w tym miejscowa ludność i szybkość natarcia.

Walki o Inowrocław trwały zaledwie jeden dzień ,dzięki czemu miasto stosunkowo mało ucierpiało, gdyż Niemcy zdążyli spalić zaledwie kilkanaście domów i to w dzielnicy handlowej, dzielnica willowa w pobliżu Solanek nie nosi żadnych śladów wojny.

Od 15 maja zdrojowisko rozpoczęło nowy powojenny sezon. Wszystkie działy zakładów są po dawnemu czynne: Kąpiele solankowe, kwasowęglowe, piankowe, borowinowe i elektryczne, zarówno jak inhalatorium, wziewalnia, emanatorium radowe i inne działy hydro i elektroterapji. Naczelnym lekarzem zdrojowym jest Dr. Sawiczowa, od dawna osiadła w Inowrocławiu, która przed wojną prowadziła wziewalnię i inhalatorium.

Sezon rozpoczął się półtora miesiąca temu, lecz z powodów ogólnego zubożenia, drożyzny kolei i braku mieszkań, przyjezdnych kuracjuszy, jest jak dotąd bardzo mało.

Z.K.

Transporty Polaków przybywają do Warszawy

WARSZAWA (Polpress). Po oswobodzeniu Linzu przez wojska amerykańskie, zaczął natychmiast działać ośrodek polski z hr. Zalewskim na czele, mający łączność z t. zw. „rządem londyńskim".

W dniu 1 czerwca br. wywiezieni po powstaniu sierpniowym ob. ob. Roguski Michał, Przybysz Zygmunt i Sowiński Ryszard zwrócili się do hr. Zalewskiego z prośbą o ułatwienie im wyjazdu do kraju. Hr. Zalewski odpowiedział w imieniu ośrodka polskiego, że nikt do kraju nie wróci, zresztą nie ma zupełnie chętnych do wyjazdu. Polacy będą skierowani na zachód, do pracy w kopalniach we Francji i Belgii.

Grupa Polaków zwróciła się wówczas do szefa komitetów słowiańskich w Linzu, płk. Jermolenko.

Równocześnie powstał nowy komitet powrotu do kraju, zatwierdzony przez władze amerykańskie. W ciągu trzech dni komitet zarejestrował przeszło 4.000 chętnych do wyjazdu. Do komitetu zgłaszać się zaczęli również oficerowie z oflagu Murnau, prosząc o jak najszybsze odesłanie ich do Ojczyzny.

W dalszej swej działalności komitet uzyskał zezwolenie od władz czeskich i radzieckich na powrót 19.000 Polaków. Tyle mniej więcej naszych rodaków znajduje się w okolicy Linzu.

Pierwszy przyśpieszony transport, liczący około 2.000 Polaków z okolicy Steyer przybył do Warszawy. Następne transporty są w drodze.

Likwidacja Komitetów Obywatelskich

WARSZAWA (Polpress). — Zaraz po uwolnieniu Warszawy powstały samorzutnie Komitety Obywatelskie. Oddały one wielkie i wszechstronne usługi ludności Warszawy. Spełniały one pracę społeczną, charytatywną, sanitarną i częściowo administracyjną.

Obecnie wobec znormalizowania się życia państwowego i samorządowego, komitety zostają rozwiązane. Na miejsce Komitetów Obywatelskich, powstają Narodowe Rady Dzielnicowe będące demokratycznym wyrazem woli i potrzeb dzielnic warszawskich.

ODBUDOWA stolicy

O WSPÓŁZAWODNICTWO DZIELNIC KRAJU W POMOCY STOLICY

Donosiliśmy o hojnym darze, jaki złożył Warszawie Śląsk podczas „Dni odbudowy Stolicy" w Katowicach, w postaci 1000 wagonów sprzętu, materiałów i urządzeń, które mają przybyć w ciągu lipca r.b., konstrukcji stalowej do odbudowy mostu Poniatowskiego, oraz pokrycia kosztów odbudowy jednej z warszawskich dzielnic, która otrzymała nazwę „Dzielnicy Śląskiej".

Wice Prezydent m. Katowic i Przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Stolicy, przemawiając na konferencji w sprawie pomocy Warszawie, skonstatował pełną i całkowitą gotowość Śląska do pracy dla odbudowy stolicy kraju i wezwał jednocześnie całą Polskę do szlachetnego współzawodnictwa na tym polu.

NOWE BOCZNICE KOLEJOWE

Transporty materiałów budowlanych wewnątrz miasta zwiększają się z dnia na dzień. W tych warunkach istniejąca dotychczas jedna bocznica kolejowa na dworcu Waszawa Główna—Towarowa okazuje się niewystarczająca i dla łatwiejszego rozprowadzenia transportów po mieście SPB rozpoczęło budowę nowych bocznic kolejowych: pierwsza, licząca pięćset kilkadziesiąt metrów, idzie wzdłuż ul. Towarowej, druga — z Warszawy Gdańskiej do mostu Poniatowskiego (dla dowozu materiałów na budowę mostu), trzecia — do magazynu centralnego SPB przy ul. Srebrnej 9, wreszcie od dworca Zachodniego na ul. Spiską 11, (BOS)

O DRZEWO DLA ODBUDOWY

BOS wystąpił za pośrednictwem Ministerstwa Odbudowy o większy przydział materiałów drzewnych, w ilości 12.000—15.000 m sześć. przeważnie desek obrzynanych dla wiązań i pokryć dachowych.

Przedstawiciele Wydziału Zaopatrzenia SPB udali się do Dyrekcji Naczelnej Lasów Państwowych w Łodzi, celem uzyskania w lasach państwowych drzewa tartego w wyżej wymienionej ilości, co znakomicie zwiększyłoby tempo prac budowlanych, niejedna bowiem budowa, jak np. dach na Elektrowni, hamowana jest brakiem drzewa. (BOS).

REMONT BUDYNKÓW

Do dnia 15 b.m. w zakresie remontów i odbudowy budynków przeznaczonych dla instytucji państwowych, samorządowych oraz domów mieszkalnych ukończono i oddano do użytku 587.380 m sześć.. Jednocześnie prowadzone są roboty remontowe w 12-tu kościołach zabytkowych.

W KRAJU

DROGI KOŁOWE W POLSCE

Ogółem posiadamy w Polsce, wliczając również i tereny zachodnie aż do Nissy i Odry — prawie 80.000 km. dróg kołowych o nawierzchni twardej i 165.000 km. dróg gruntowych.

Zniszczenia dróg i mostów na liniach wielkich przemarszów wojsk i działań wojennych wynoszą w całym kraju do 60 proc. Mniej więcej połowa powstałych zniszczeń dróg została dotychczas usunięta przez doraźną ich naprawę. Co do mostów na drogach państwowych, wojewódzkich i gminnych — posiadamy ich około 517.000 metrów bieżących; z ilości tej zostało w czasie działań wojennych całkowicie zniszczonych 106.000 m. bież. Dla umożliwienia komunikacji zdołano dotychczas odbudować prowizorycznie około 70 proc. ogólnej ilości zniszczonych mostów.

116.000 METRÓW MATERIAŁU ZA ŚWIADCZENIA RZECZOWE

RZESZÓW (Polpress). — Do Rzeszowa przybył już transport materiałów włókienniczych w ilości 116.000 metrów, które zostaną rozdzielone wśród rolników jako premie za dokonane świadczenia rzeczowe.

Śmierć - zasłużoną karą

Prezydent Krajowej Rady Narodowej nie skorzystał z prawa łaski w stosunku do 6 zbrodniarzy faszystowsko-hitlerowskich, skazanych na śmierć wyrokami Sądów Specjalnych.

Jan Hein z Lulkowic (pow. toruński) i Ludwik Gławicki z Juszczyna (pow. Wadowice), konfidenci Gestapo, brali udział z bronią w ręku w ściganiu i ujmowaniu oraz rozstrzeliwaniu Polaków; Antoni Sekuła, agent radomskiego Gestapo wydał w ręce żandarmerii niemieckiej 136 Polaków, z których większość rozstrzelano, resztę wywieziono do obozów koncentracyjnych. Wiktoria Paszkiewicz z Lublina zajmowała się zawodowo wydawaniem w ręce policji niemieckiej Żydów oraz osób pomagających Żydom w ukrywaniu się. Fryderyk Krueger, członek SA w Łodzi, znęcał się nad Polakami, pomagając w ich ujmowaniu i wywożeniu. Karolina Jeger zadenuncjowała w Zduńskiej Woli b. policjanta polskiego za rzekome posiadanie broni, skutkiem czego obwinionego osadzono w obozie w Dachau i zamordowano.

Wnioski o rehabilitację

Sąd Grodzki w Łodzi, Oddział Karny podaje do publicznej wiadomości, że:

1) Fryda Fiks, ur. Maurer, lat 42, zam. w Łodzi, ul. Wodna 19, 2) Kazimiera-Barbara Capke, lat 18, zam. w Łodzi, ul. Żwirki 25, 3) Karol Sokołowski vel Falkner, lat 63, zam. w Rudzie Pabianickiej, Zielona 3, 4) Helena Schmidtke, ur. Schwanke, lat 54, zam. w Łodzi, ul. Sanocka 10, 5) Zofia Herman, lat 36, zam. w Łodzi, ul. Kopernika 53, 6) Klara Rychter, lat 55, zam. w Łodzi, ul. Kopernika 26, 7) Eliza-Krystyna Menge, lat 15, zam. w Radogoszczu, Al. Kościuszki 5. 8) Winifrieda Scheffler, lat 18, zam. w Łodzi, ul. Granitowa 18, 9) Berta-Elfryda Spikowska, ur. Walter, lat 41, zam. w Łodzi, ul. Gdańska 152, 10) Georg Minch, lat 76, zam. w Łodzi, ul. 11 Listopada 72, 11) Stanisław Hannemann, lat 65, zam. w Łodzi, ul. Górna 49, 12) Emilia Sibińska, ur. Kummer, lat 37, zam. w Łodzi, ul. Wólczańska 218, 13) Sabina-Barbara Schacks ur. Kokosińska, lat 43, zam. w Łodzi, 28 p. Strz. Kn. 24, 14) Wanda Minch, ur. Jung, lat 66, zam. w Łodzi, ul. 11 Listopada 72, 15) Edyta Starosta, ur. Krygier, lat 30, zam. w Łodzi, ul. Napiórkowskiego 23, 16) Helena Hannemann, ur. Schmidt, lat 61, zam. w Łodzi, ul. Górna 45, 17) Stanisława Hannemann, lat 40, zam. w Łodzi, ul. Górna 45, 18) Leonard Martin, lat 15, zam. w Łodzi, ul. Ciasna 10, 19) Bronisława Stefańska, ur. Ryks, lat 56, zam. w Łodzi, Narutowicza 16, 20) Irena Funda, ur. Sechangen, lat 23, zam. w Łodzi, ul. Kilińskiego 211, 21) Maksymilian Mekle, lat 38, zam. w Łodzi, ul. Pabianicka 16, 22) Juliusz Annert, lat 54, zam. w Łodzi, ul. 11 Listopada 15, 23) Marta Elbel, ur. Eisert, lat 60, zam. w Łodzi, ul. Wólczańska 199, 24) Teresa-Anna Pawłowska, lat 15, zam. w Łodzi, ul. 28 p. Strz. Kan. 41, 25) Edita Pawłowska, lat 20, zam. w Łodzi, ul. 28 p. Strz. Kan. 41, 26) Natalia-Wanda Dąbrowska, ur. Sommer, lat 32, zam. w Łodzi, Towarowa 21, 27) Olga Minie, ur. Kisch, lat 56, zam. w Łodzi, ul. Krochmalna 10, 28) Alfred Kuehler, lat 32, zam. w Łodzi, ul. Piłsudskiego 34, 29) Eliza Ruppert, ur. Wolf lat 41, zam. w Łodzi, ul. Pomorska 60, 30) Johan Baager, lat 69, zam. w Łodzi, ul. Wólczańska 139, 31) Olga Marks, lat 45, zam. w Łodzi, ul. Rokicińska 6, 32) Elza Steffan, lat 47, zam. w Łodzi, ul. Tkacka 31, 33) Hildegarda Steffan, urodz. Schultz, lat 53, Łódź, ul. Tkacka 31, 34) Marga Wagner, lat 20, zam. w Łodzi, ul. Gdańska 108, 35) Leonia Waluszczyk, lat 20, zam. w Łodzi, ul. Drewnowska 154, 36) Ida Waluszczyk, urodzona Hampl, lat 53, zamieszkała w Łodzi, ul., Drewnowska 154, 37) Atomar Schoen, lat 51, zam. w Łodzi, ul. Zawadzka 6, 38) Leonarda Schoen, ur. Sosińska, lat 58, zam. w Łodzi, ul. Zawadzka 6, 39) Eugenia Kacprzak, ur. Heimlich, lat 40, zam. w Łodzi, ul. Konopnickiej 13, 40) Emma Mueller, ur. Ausorger, lat 60, zam. w Łodzi, ul. Radwańska 45, 41) Maria - Wanda Grunwald, vel Gruszczyńska, lat 54, zam. w Łodzi, Niciarniana 5, 42) Franciszka Preisentanz, ur. Graf, lat 40, zam. w Łodzi, ul. Niciarniana 5, 43) Irena Puhau, ur. Kalinowska, lat 27, zam. w Łodzi, ul. Piotrkowska 295, 44) Wiera Zakrzewska, ur. Trautwein, lat 35 zam. w Łodzi, ul. Piasta 28, 45) Anna Sobczak, ur. Gertner, lat 39, zam. w Łodzi, ul. Andrzeja 43, 46) Otylia Kadler, ur. Gertner, lat 41, zam. w Łodzi, ul. Andrzeja 43, 47) Eugenia Niedzielska, ur. Hormel, lat 48, zam. w Łodzi, ul. Pierackiego 2, 48) Eugenia-Matylda Mejster, ur. Bechtold, lat 64, zam. w Rudzie Pabianickiej 3-go Maja 7,

wpisani do 2 grupy niemieckiej listy narodowej (Deutsche Volksliste), oraz

1) Offenberg Ulryk-Karol, zam. w Radogoszczu, ul. Krakowska 162 i 2) Gaube Zofia, ur. Kurylas, zam. w Łodzi, ul. Śródmiejska 56/39, zaliczeni przez okupanta do uprzywilejowanej grupy przesiedleńców (Rueckkehrer ausweis) złożyli w maju 1945 r. wnioski o rehabilitację.

W związku z tym i na podstawie art. 13 Ustawy z dnia 6 maja 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr. 17/45 poz. 96) wzywa się wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności wnioskodawcy względem Narodu Polskiego, aby o tym doniosły natychmiast Oddziałowi Karnemu Sądu Grodzkiego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego 5, pokój 15.

Ziemie zachodnie

WOLNE ZAWODY NA ZACHÓD

O ile sprawa obsadzania ziem nowo odzyskanych przez rolników postępuje raźno naprzód, miasta na tych terenach wciąż na ogół świecą pustkami.

Według danych P.U.R.-u miasta te mogą w tej chwili wchłonąć 11.400 krawców, 10.584 szewców, 8.142 kowali, 7.323 stolarzy, przeszło 8.000 piekarzy, około 5.000 fryzjerów, około 4.000 ślusarzy, blisko 3.000 lekarzy, około 1.000 dentystów, blisko 4.000 akuszerek i pielęgniarek, nieomal 1.000 farmaceutów.

Warsztaty pracy czekają, brak tylko ludzi. Wolne zawody na zachód!

JUŻ 140 TYSIĘCY

Dziś, wraz z transportem, który o godz. 12-ej przybył do Opola liczba repatriantów i osadników, która rozpoczyna pracę pionierską na ziemiach odzyskanych osiągnęła okrągło cyfrę 140.000.

Narastanie fali osadników na Opolszczyźnie i Śląsku Dolnym zwiększa się z dnia na dzień.

O ile w okresie od 10 do 20 bm. cyfra nowo przybyłych na te tereny osadników wyniosła 12.989, to w ciągu 6 dni trzeciej dekady czerwca ilość nowo przybyłych osadników przekroczyła 19.000.

NIE UKRYJĄ SIĘ!

Masowy ruch osadniczy ze wschodu na zachód stwarza warunki, które wykorzystać pragną Niemcy, by uciec z terenów, gdzie mogą być demaskowani. W związku z powyższym, na wszystkich punktach etapowych w sposób uprzejmy, ale skrupulatny sprawdza się dokumenty repatriantów. W wyniku jednej z takich kontroli przeprowadzonej na Punkcie Etapowym „Huta Bajldon" zatrzymani zostali i oddani w ręce Władz Bezpieczeństwa jeden SS-man ,jeden poszukiwany przez władze gestapowiec i jeden Hitlerjugend. Wszyscy oni posługiwali się fałszywymi papierami.

SS-man w chwili aresztowania popełnił samobójstwo, rzucając się pod przejeżdzający pociąg.

SAMOCHODY . . . SAMOCHODY . . .

Wiemy wszyscy. Tysiące samochodów ciężarowych, należących do firm prywatnych i do urzędów państwowych krąży po szosach przewożąc prywatne meble, lub towar dla spekulantów rozmaitego gatunku i kalibru. Na to jest czas, na to jest benzyna, na to znajdują się w jakiś sposób rozkazy wyjazdów.

Jednoczesnie na Opolszczyźnie, zatory ludzkie, tysiące starców, kobiet, dzieci, tysiące ton dobytku, czekają na jakiekolwiek środki transportowe, którymi można by dostać się do odległych o wiele kilometrów ostatecznych punktów rozładunkowych.

Państwowy Urząd Repatriacyjny w Katowicach zwraca się tą drogą z apelem do urzędów państwowych i firm prywatnych dysponujących samochodami ciężarowymi, by chociaż raz w miesiącu, na przeciąg 24-godzin oddały samochody te do dyspozycji P.U.R.-u.

Tu chodzi nie tylko o zagadnienie w skali państwowej, a takim jest sprawa szybkiego obsadzenia terenów zachodnich. Tu chodzi również o ludzkie życie.

Redaktor: Jan Dąbrowski D—01375 Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelni k", Łódź, Żwirki 2